

KONRAD ZIELIŃSKI (Lublin)

Władze samorządowe Królestwa Polskiego wobec ludności żydowskiej 1915–1918

Lata pierwszej wojny światowej przyniosły rozwój organów władz samorządu terytorialnego, co wiązało się z wyraźną intensyfikacją kontaktów polsko-żydowskich. Wybory i wspólna praca w samorządzie, głównie w radach miejskich, okazały się nie mniej ważną, o ile nie ważniejszą platformą dla polsko-żydowskiej współpracy niż akcja ratunkowa i praca w komitetach obywatelskich czy bezwyznaniowych organizacjach charytatywnych. Jednakże, było to także źródło konfliktów.

Nie ulega wątpliwości, że w czasie okupacji Królestwa przez państwa centralne sytuacja prawna ludności wyznania mojżeszowego, w porównaniu z rządami rosyjskimi, uległa znacznej poprawie. W niniejszym artykule staram się przybliżyć regulacje prawne dotyczące ordynacji wyborczej do organów władz samorządowych Królestwa Polskiego, zaprowadzone przez Niemcy i Austro-Węgry w latach 1916–1917. Interesuje mnie zwłaszcza miejsce, jakie w świetle przepisów dotyczących organizacji władz gminnych i powiatowych oraz ordynacji do rad miejskich przeznaczano dla żydowskich mieszkańców Kongresówki.

Podstawę źródłową artykułu stanowią głównie dzienniki urzędowe Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego i c. i k. Generał-Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie, dzienniki rozporządzeń wydawane przez władze okupacyjne w mniejszych miejscowościach, a także akta zespołu Generalgouvernement Warschau (1915–1919) przechowywanego w Bundesarchiv Militärarchiv we Freiburgu Bryzgowijskim oraz zespołu K.u.k. Militrgeneralgouvernement in Lublin (1914–1918) z Archiwum Głównego Akt Dawnych. Skorzystano również z akt miejskich, komend powiatowych, polskich władz centralnych i władz okupacyjnych przechowywanych w archiwach krajowych i zagranicznych oraz prasy i urzędowych wydawnictw współczesnych.

Latem 1915 r. wojska rosyjskie ostatecznie opuściły granice Królestwa Polskiego. Przestała też istnieć rosyjska administracja powiatowa, a na jej miejsce władze okupacyjne utworzyły nowy, własny aparat administracyjny, zachowując niemal bez zmian dotychczasowy podział na powiaty i gminy. Jedną z cech nowej administracji, zarówno na obszarach zajętych przez Niemcy, jak i przez Austro-Węgry, była przewaga czynnika wojskowego nad cywilnym, a działalność rządów okupacyjnych miała za zadanie utrzymanie spokoju i bezpieczeństwa publicznego, a przede wszystkim: maksymalną eksploatację gospodarczą okupowanych obszarów.

O ile swą polityką gospodarczą okupanci dość szybko zrazili sobie także i ludność żydowską, to dopuszczenie do współudziału w rządach, choćby tylko na gruncie lokalnym i w ograniczonym stopniu, przychylnie nastrojało Żydów – a przynajmniej część z nich – do nowych władz. Dla tych ostatnich nie było to bez znaczenia, zwłaszcza, że coraz częściej i ze strony żydowskiej dawały się słyszeć opinie, iż „zamieniono carską nahajkę na niemiecką szpicrutę”¹.

Dla Żydów, możliwości większego udziału w samorządzie terytorialnym były jednym jeszcze wyrazem polityki równouprawnienia prowadzonej przez niemieckie i austro-węgierskie władze okupacyjne². Przypomnijmy, że Rozporządzenie Naczelnego Wodza Armii (austro-węgierskiej – KZ) z 7 marca 1915 r. stanowiło:

1. Używanie praw publicznych i prywatnych nie zależy od wyznania religijnego. Obowiązki państwowo obywatelskie nie mogą doznać uszczerbku z przyczyny wyznania religijnego.

2. Kościoły i stowarzyszenia religijne uznane prawnie w całej Monarchii austro-węgierskiej posiadają w obszarze okupowanym w miarę niniejszego rozporządzenia te same prawa i obowiązki co w graniczących z nimi częściach Monarchii³.

Rozporządzenia podobnej treści wydały też niemieckie władze okupacyjne dla Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego, a przy zarządach cywilnych w Warszawie i Lublinie utworzono referaty żydowskie. W stolicy na jego czele stanął dr Ludwik Haase zasymilowany Żyd niemiecki; do Lublina sprowadzono w charakterze referenta do spraw wyznania mojżeszowego F. Asz-

¹ Tak okupację państw centralnych wspominał po latach jeden z mieszkańców Chełma, Sznur Waserman, *Wspomnienia*, w: *Izkor buch Chełm*, Johannesburg 1954, s. 75–78.

² Niemcy i Austriacy, dostrzegając dyskryminację ludności żydowskiej w Królestwie uważali, że ta po wyzwoleniu z „jarzma rosyjskiego” spodziewa się przede wszystkim równouprawnienia z ludnością polską oraz stworzenia możliwości rozszerzenia działalności handlowej. A. Hausner, *Die Polenpolitik der Mittelmächte und die österreichisch-ungarische Militärverwaltung in Polen während des Weltkrieges*, Wien 1935, s. 4.

³ J. Lewandowski, *Ludność żydowska na Lubelszczyźnie w latach I wojny światowej*, w: *Z dziejów społeczności żydowskiej na Lubelszczyźnie w latach 1918–1939*, pod red. J. Doroszewskiego i T. Radzika, Lublin 1992, s. 34.

kenazego, po nim zaś historyka, profesora Uniwersytetu Lwowskiego Majera Bałabana⁴. Warszawski referat żydowski i referenci do spraw wyznania mojżeszowego w Lublinie zająć się mieli przede wszystkim sprawami kulturalno-religijnymi i socjalnymi, podczas gdy wszelkie inne sprawy podlegać miały resortom ogólnym. Rodziło to podejrzenia, że przez państwa centralne Żydzi liczyć się będą raczej jako mniejszość religijna, a nie, jak domagali się tego syjoniści i część Żydów niemieckich zainteresowanych przyszłością swoich polskich współwyznawców, narodowa⁵.

Mimo to, biorąc pod uwagę dyskryminację Żydów przez władze carskie i barbarzyństwa wycofującej się z Królestwa armii rosyjskiej⁶, początki okupacji wydawały się obiecujące. Tajny radca von Cleinow, cenzor prasy w General-Gubernatorstwie warszawskim, wezwał jej przedstawicieli, aby zaprzestali sporów i wzajemnych napaści. Hans Hartwig von Bessler, warszawski generał-gubernator, przekazał kilka tysięcy marek na biednych Żydów, odwiedził jedną z warszawskich synagog i wziął udział w nabożeństwie szabasowym⁷. Takie symboliczne gesty bez wątpienia utwierdzały Żydów w przekonaniu, iż oto nadchodzi „nowa era” i że znaleźli się pod ochroną „cywilizowanych mocarstw”. Potwierdzały to wieści docierające do Kongresówki z terenów tzw. Ober-Ost⁸.

Przed Żydami otworzyły się też możliwości większego udziału w rządzeniu krajem, choćby na gruncie lokalnym. Zaczynając od najniższego ogniwa samorządu lokalnego, czyli władz gminnych: tu udział przedstawicieli ludności żydowskiej był minimalny. Odpowiedni ustęp dotyczący samorządu gminnego, utrzymanych przez okupantów przepisów z czasów rosyjskich głosił, że „Żydzi, mieszkańcy osad, mogą się zbierać osobno dla obrad nad sprawami ich tylko dotyczącymi, jak synagogi, cmentarze; wsi włościańskie wybierają osobnych sołtysów, a we wsiach mieszanych obierają ich tylko włościanie” (pkt. 281)⁹. Żyd mógł zostać sołtysiem tylko w „osadach czysto żydow-

⁴ P. Wróbel, *Przed odzyskaniem niepodległości*, w: *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce*, pod red. J. Tomaszewskiego, Warszawa 1993, s. 123–124.

⁵ Ibidem.

⁶ Zob. np.: M. Paléologue, *Rosja carów w czasie Wielkiej Wojny*, w: *Polska w pamiętnikach Wielkiej Wojny 1914–1918*, pod red. M. Sokolnickiego, Warszawa 1925, s. 303–304; M. Siedlecki, *Z ziemi lubelskiej*, Kraków 1916, s. 15–16; „The Jewish Immigration Bulletin” 1915, nr 3.

⁷ P. Wróbel, op. cit., s. 123.

⁸ Zobacz np.: V. G. Liulevicius, *War Land on the Eastern Front. Culture, National Identity, and German Occupation in World War I*, Cambridge 2000, s. 32, 41–42; E. Ludendorff, *Moje wspomnienia wojenne 1914–1918*, w: *Polska w pamiętnikach...*, s. 142.

⁹ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), K.u.k. Militärgeneralgouvernement in Lublin 1914–1918 (dalej: MGGL) sygn. Norm. 20 lb.; Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: APKr), Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego 1914–1921 (dalej: NKN) sygn. 86 lb.

skich”¹⁰. Takich miejscowości praktycznie nie było, stąd przepis ten nie zawsze był stosowany restrykcyjnie i Żydzi pełnili funkcje sołtysów w nielicznych osadach także wtedy, gdy nie były one „czysto żydowskie”¹¹. Wójtem z kolei mógł zostać Żyd jedynie w tych miejscowościach, w których 100% gruntów pozostawało w rękach żydowskich¹². Podobnie jak w czasach rosyjskich, także w latach 1915–1918 na ogół nie powoływano Żydów do gminnych komisji gospodarczych¹³.

Nową instytucją samorządową, do której władze okupacyjne dopuściły przedstawicieli ludności żydowskiej, były sejmiki powiatowe. W *Ordynacji powiatowej* dla Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego, ogłoszonej 28 stycznia 1916 r. czytamy, że w gestii władz powiatowych leżą: opieka nad biednymi (w tym rodzinami rezerwistów powołanych do armii carskiej), budowa dróg i kolei żelaznych, sprawy opieki zdrowotnej i niektóre sprawy gospodarcze „za zezwoleniem szefa administracji przy Jenerał-Gubernatorstwie”, np. „podniesienie” rolnictwa i handlu w powiecie. Władze powiatowe, były „uprawnione do żądania współpracy gmin przy spełnianiu swoich obowiązków”, zaś władza dyscyplinarna nad urzędnikami powiatowymi przysługiwać miała naczelnikowi powiatu (ale znowu zwolnić z urzędu miał prawo jedynie szef administracji przy Gubernatorstwie). Kompetencje władz powiatowych Warszawy i Łodzi były ustalone nieco inaczej niż w przypadku pozostałych powiatów: tu sprawy należące do naczelników powiatów i sejmików załatwiane były przez władze miejskie¹⁴.

Na terenie okupacji austro-węgierskiej 17 września 1917 r. zostało wydane rozporządzenie o ustanowieniu samorządu powiatowego, a 5 października

¹⁰ *Das Russische Gemeindegesetz für die Gouvernements des Königreichs Polen*, Piotrków 1916, s. 18–19, 29–31.

¹¹ Np. w Izbicy w powiecie krasnostawskim, szczególnie licznie zamieszkaną przez ludność żydowską, w zarządzie gminy obok Polaka znaleźli się dwaj Żydzi, Berek Blicht i Szyja Fluk. Urząd sołtysa w Komarowie w powiecie tomaszowskim sprawował przed wojną Herszek Sztorch. Zobacz: Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL) Zarząd Powiatowy Krasnostawski 1867–1916 sygn. 157 nlb.; APL Rząd Gubernialny Chełmski 1912–1918 sygn. 369 nlb.

¹² AGAD MGGL Norm. sygn. 20 lb.

¹³ Np. w gminie Rejewiec w powiecie chełmskim w zarządzie zasiadał jeden Żyd obok 22 Polaków-katolików i 2 prawosławnych. W zarządach pozostałych gmin Żydów nie było. W zarządzie gminy Jarosławiec powiat Hrubieszów byli Żydzi: Srul Klejner, sołtys z Uchani i I. Berger z Busienic. W Zaborcach w gminie Mołodiatycze sołtysiem był Izaak Giter. Jednym z sołtysów w Kajetanówce gmina Piotrowice był Josef Mendel: APL K.u.k. Kreiskommando Lublin 1915–1918 (dalej: KKL) sygn. 286 nlb.. Zobacz też: APL K.u.k. Kreiskommando Chełm 1915–1918 sygn. 12 k. 214–219; APL K.u.k. Kreiskommando Hrubieszów 1915–1918 (dalej: KKH) sygn. 36 k. 1–13, 55–57; APL KKH sygn. 42 nlb.; APL KKH sygn. 38 nlb.; APL KKL sygn. 385 lb.; „Dziennik Urzędowy Obwodu Zamojskiego” 1915, nr 2.

¹⁴ „Dziennik rozporządzeń dla Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego” 1916, nr 20. *Ordynacja powiatowa dla Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego*. Także: „Dziennik rozporządzeń dla Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego” 1916, nr 51, *Ordynacja wyborcza dla sejmików powiatowych w Jenerał-Gubernatorstwie Warszawskim*.

rozporządzenie o ordynacji wyborczej do sejmików powiatowych¹⁵. Wzorzono się na rozporządzeniach władz niemieckich, jednakże, jak pisze Jan Lewandowski, „kompetencje sejmiku powiatowego w okupacji austriackiej, ustalone po konsultacjach władz okupacyjnych z Tymczasową Radą Stanu, były szersze niż uprawnienia sejmików w okupacji niemieckiej”¹⁶. Sejmikom powiatowym przyznano kompetencje: pieczę i nadzór nad gospodarką gmin wiejskich i miast, prawo zatwierdzania uchwał rad wiejskich uchwalających budżet gminy, obciążenia nieruchomości i kapitałów, przyjmowania trwałych zobowiązań w wysokości ponad 1000 koron rocznie (leżało to w gestii tzw. Wydziałów Powiatowych, których nie wprowadzono w Generał-Gubernatorstwie Warszawskim). Uchwały sejmików w sprawach przejęcia dróg, zaprowadzenia podatków powiatowych, ustalenia budżetu powiatu, przyjmowania zobowiązań w kwocie powyżej 50 000 koron, wymagały zatwierdzenia Generalnego Gubernatora¹⁷.

Władze powiatowe, zarówno w okupacji niemieckiej, jak austriackiej, dochody swe czerpały z „tych dochodów państwowych, które miały im zostać ustawowo przekazane”, zysków z działalności przedsiębiorstw i urzędów utrzymywanych przez powiat, dotacji i subwencji państwowych, podatków powiatowych oraz dodatków do podatków państwowych i gminnych (m.in. podatków gruntowych, od psów, transportowych)¹⁸.

Udział Żydów w tych organach samorządu był jednak niewielki. Startowali jako przedstawiciele miast, chociaż z reguły bez powodzenia¹⁹. Żydowskie partie polityczne apelowały do władz okupacyjnych o zniesienie wszelkich ograniczeń w stosunku do ludności wyznania mojżeszowego, ale głosy takie pozostawały na ogół bez odzewu. Wydaje się zresztą, że żydow-

¹⁵ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN) Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego, 1916–1918 sygn. 292 k. 80–81; „Dziennik Rozporządzeń c. i k. Zarządu wojskowego w Polsce” 1917, cz. XVII, *Rozporządzenie z dnia 17 września 1917 r. dotyczące ustanowienia samorządu powiatowego*. Także: „Dziennik Urzędowy Obwodu Zamojskiego” 1917, nr 12.

¹⁶ J. Lewandowski, *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914–1918*, Warszawa 1980, s. 105.

¹⁷ Ibidem, s. 106.

¹⁸ Ibidem; „Dziennik rozporządzeń dla Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego” 1916, nr 20.

¹⁹ Np. w sejmiku powiatowym puławskim jednym z pięciu przedstawicieli miasta Puław był Fiszal Perce (zarazem radny miejski powołany z czwartej kurii). W sejmiku hrubieszowskim znaleźli się jako przedstawiciele miasta Hrubieszowa Berek Rozenberg i Szytych Mendel (także wśród pięciu przedstawicieli miasta, przy czym Mendel wszedł także w skład Wydziału Powiatowego). Do sejmiku biłgorajskiego bez powodzenia startował m.in. Jakub Zylberzweig, właściciel realności w Biłgoraju. Zobacz: „Dziennik Urzędowy c. i k. Komendy w Hrubieszowie” 1918, nr 1; „Dziennik Urzędowy Obwodu Zamojskiego” 1918, nr 1; „Dziennik Urzędowy c. i k. Komendy w Puławach” 1918, nr 1; „Dziennik Urzędowy Obwodu Zamojskiego” 1918, nr 1; „Dziennik Urzędowy c. i k. Komendy w Biłgoraju” 1918, nr 2; „Ziemia Lubelska” 1918, nr 29, 36.

skie partie i stronnictwa polityczne nie przykładały aż tak wielkiej wagi do sprawy udziału swych przedstawicieli we władzach gminnych i powiatowych, jak miało to miejsce w przypadku samorządów miast. Z uwagi na niewielki odsetek Żydów na wsiach, ich praktyczny brak w tych organach władz lokalnych nie spotykał się z większymi protestami.

Bez wątpienia, dla niemal całkowicie zurbanizowanej społeczności, jaką stanowiła ludność żydowska Królestwa Polskiego, najważniejszy był udział Żydów we władzach miejskich. Chociaż Żydzi bywali ławnikami już za rządów carskich²⁰, to w latach okupacji państw centralnych po raz pierwszy, tak zresztą jak Polacy, uzyskali możliwość udziału w wolnych wyborach. Kurialna ordynacja wyborcza okazała się wprawdzie być dogodnym środkiem dla ograniczenia liczby mandatów „żydowskich”, niemniej jednak zniknęła część prawnych ograniczeń co do udziału Żydów w municypalnych organach władzy. Przypomnijmy, że nie zrealizowany projekt dotyczący utworzenia organów samorządu lokalnego w Królestwie Polskim zatwierdzony przez cara 17/30 marca 1915 r. na mocy artykułu 87 Konstytucji był bardziej restrykcyjny wobec Żydów. Projekt, którego wprowadzenie w życie w Warszawie miało nastąpić nie później niż 1/14 stycznia 1916 r., a w pozostałych miastach według zarządzeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przewidywał przeprowadzenie wyborów w oparciu o ordynację kurialną, w której kurię pierwszą tworzyć mieli Rosjanie, drugą Żydzi, a trzecią pozostali obywatele Królestwa. W miastach, gdzie przeważała ludność wyznania mojżeszowego, Żydzi mogli wybrać do 1/5 radnych, zaś w pozostałych proporcjonalnie do swej liczebności, ale nie więcej niż dziesiątą część radnych²¹. Stąd polityka nowych władz przez zainteresowane sprawą środowiska żydowskie oceniana była życzliwie. Wyłomem w tej mniej lub bardziej konsekwentnie prowadzonej polityce równouprawnienia było jedynie, pozostawienie w Kongresówce przepisów rosyjskich dotyczących samorządu gminnego, dyskryminujących Żydów.

Jeszcze w 1914 r. w często *ad hoc* powoływanych miejskich komitetach obywatelskich zasiadali Żydzi: np. w Płocku było ich 4 (na 20 członków miej-

²⁰ Np. w gubernialnym Chełmie w marcu 1914 r. przedstawiono władzom rosyjskim nazwiska 25 obywateli miasta jako kandydatów do władz miejskich (spełniały funkcje głównie doradcze, stanowiąc swego rodzaju surogat rad miejskich). Obok 8 prawosławnych i 4 katolików, znalazło się tam 13 Żydów. Ostatecznie we władzach miasta znalazło się miejsce dla 3 Żydów obok 6 Polaków-katolików (strona polska zwiększyła liczbę swych kandydatów) i 2 Rosjan-prawosławnych. W Komisji Sanitarnej przy zarządzie miasta znalazło się 5 Żydów i 20 przedstawicieli innych wyznań. Sytuacja w Chełmie była jednak wyjątkowa, już w czasach rosyjskich ówczesne władze zainteresowane były w osłabieniu żywiołu polskiego na spornym terytorium Chełmszczyzny, nawet, jeśli odbywało się to kosztem ustępstw i koncesji dla Żydów. K. Zieliński, *Żydzi Lubelszczyzny 1914–1918*, Lublin 1999, s. 88.

²¹ Polish Institute of Arts & Sciences in America, New York (dalej: PIASA), Lednicki Aleksander. Papers 1900–1932 [–1962] (dalej: LA) sygn. 6/19, k. 54–55.

scowego Komitetu Obywatelskiego)²². Po pierwszych, niepewnych miesiącach wojny instytucje obywatelskie nadal funkcjonowały, a zakres ich władzy zależał od warunków lokalnych. Chociaż to Rosjanie byli i nadal głównymi włodarzami miasta, w miarę jak pogarszała się ich sytuacja militarna, komitety zwiększały swoje kompetencje. Od połowy roku 1915, zaraz po ustąpieniu Rosjan, całkowite rządy w miastach Królestwa na krótko przejmowały obywatelskie władze miejskie. W okupacji niemieckiej, komitety cywilne, złożone zresztą często z ludzi nominowanych ławnikami jeszcze przez władze rosyjskie, pełniły funkcje doradcze, jakkolwiek posiadały pewną autonomię²³. W zarządzie Warszawy, dla którego Komitet Obywatelski był surrogatem rady i zarządu miasta, funkcję przewodniczącego pełnił książe Zdzisław Lubomirski, zarazem prezes warszawskiego KO. Z Żydów zasiadali w nim m.in. Henryk Konic (przewodniczący Wydziału Spraw Ogólnych), Bolesław Eiger (przewodniczący Sekcji Bezdomnych Żydów), Samuel Dickstein i Józef Natanson (stan na 18 listopada 1915 r.)²⁴.

W przypadku obszarów zajętych przez wojska austro-węgierskie, od momentu rozwiązania organów obywatelskich, władzę sprawowali komisarze rządowi z powoływaną przez siebie radą przyboczną (*beirat*). W skład tych organów doradczych wchodziłi przedstawiciele ludności chrześcijańskiej i wyznania mojżeszowego w stosunku 10:2, jakkolwiek nie było to sztywną regulacją²⁵. I tak np. w Olkuszu w tymczasowych władzach miejskich było 8 Polaków i 2 Żydów, w Janowie (Lubelskim – KZ) jeszcze we wrześniu 1914 r. w mianowanej przez Austriaków radzie przybocznej zasiadało 7 Polaków i 3 Żydów²⁶, a w Końskich w kieleckim *beirat* tworzyło 9 Polaków i 2 Żydów²⁷.

Jako pierwsi do reorganizacji ustroju władz miejskich przystąpili w swojej części okupacji Niemcy. Dnia 28 maja 1916 r. w „Dzienniku rozporządzeń dla Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego” wydrukowano *Przepisy*

²² „Głos Płocki” 1914, nr 62, 65, 72. Ale np. w Busku w działającym już za Austriaków Komitecie Obywatelskim nie było Żydów. Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK) K.u.k. Kreiskommando Busko 1915–1918 sygn. 383 k. 4.

²³ Zobacz np. „Głos Żydowski” 1917, nr 7.

²⁴ Bundesarchiv Militärarchiv, Freiburg im. B. (dalej: BAF) Generalgouvernement Warschau 1915–1919 (dalej: GGW) sygn. PH 30II/46 k. 3–4. Niektóre materiały w archiwum freiburgskim pochodzą z AGAD, gdzie wykonano ich odbitki. W przypadku przywołanej tutaj sygnatury, te same dokumenty znajdują się w AGAD w zespole pod nazwą: Cesarsko-Niemieckie Generał-Gubernatorstwo w Warszawie, gdzie dostępne są w mikrofilmach – w takich przypadkach podaje również sygnaturę w Archiwum Warszawskim. Tu: sygn. 27, Mikrofilm nr A24293.

²⁵ K. Zieliński, *Żydzi pod okupacją austro-węgierską w wyborach do samorządu miejskiego 1916 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 2002, nr 1, s. 65.

²⁶ AGAD MGGL sygn. MGK 1 nlb.; AGAD MGGL sygn. MGK 8 k. 943 (obecnie sygnatury zostały zmienione, w tym konkretnym przypadku korzystam z mikrofilmów wykonanych dla Zakładu Historii Nowożytnej Polski UMCS jeszcze w latach 80-tych).

²⁷ APK Akta m. Końskie 1833–1947 sygn. 2 k. 16.

o wykonaniu Ordynacji Wyborczej do Rady Miejskiej (Zgromadzenia Radnych) miasta stołecznego Warszawy (na zasadzie art. 8 ust. I Ordynacji Wyborczej z 5 maja 1916 r.)²⁸. W Warszawie wyborców podzielono na 6 kurii: w pierwszej znaleźli się ci, którzy podlegali podatkowi państwowemu od nieruchomości; przynależność do kurii drugiej uzasadniano patentem przemysłowym lub handlowym na rok 1916; do kurii czwartej należeli również posiadacze takiego patentu, jednak z zastrzeżeniem, że sposób zarobkowania takich osób opiera się stale, nie przejściowo lub okazyjnie, na pracy zawodowej w przemyśle lub handlu (wykluczono tu rolnictwo, dopuszczono ogrodnictwo); w kurii piątej znaleźć się mieli ci, którzy w 1915 r. zapłacili podatek mieszkaniowy lub, za okazaniem odpowiedniego zaświadczenia z urzędów podatkowych, podatek taki mieli wnieść w roku 1916. Najbardziej skomplikowana była sytuacja w pominiętej tutaj kurii trzeciej, ta bowiem podzielona była na 6 grup. W I grupie znaleźć się mieli wyłącznie duchowni rzymskokatolicki, którzy otrzymali wyższe święcenia kapłańskie; grupa II to prawnicy (osoby z wykształceniem akademickim zajmujące stanowiska sędziowskie przed 5 sierpnia 1915 r. oraz osoby, które miały prawo używania tytułu adwokata przysięgłego, złożyły prawniczy egzamin doktorski lub egzamin z ukończenia teoretyczno-prawniczych nauk w kraju albo zagranicą); grupa III to nauczyciele, kierownicy placówek oświatowych, wychowawcy i inspektorzy szkolni, ale pod warunkiem, że „nauczycielstwo” jest ich głównym zajęciem i pracują w podobnym charakterze minimum 12 godzin w tygodniu; grupę IV stanowili „medycy”, a więc uznani przez państwo lekarze, lekarze-dentyści oraz weterynarze i aptekarze; grupę V technicy z wyższym wykształceniem; wreszcie do grupy VI należeli ci, którzy nie mieścili się w żadnej z powyższych kategorii, a zaliczano ich do inteligencji: m.in. studenci uczęszczający na uczelnie przez minimum 2 lata oraz ci, którzy „według rodzaju i publicznej oceny ich działalności należą do klas wykształconych”. Kurię ostatnią, szóstą tworzyli ci wyborcy, którym w myśl przepisów ogólnych przysługiwało prawo wyborcze, a nie znaleźli się w żadnej z powyższych kurii: a więc mężczyźni 25-letni i starsi, znający w mowie i piśmie język polski, zamieszkali w Warszawie i zameldowani „na własne imię” lub tacy, którzy ukończył przynajmniej średni zakład naukowy. Prawo wyborcze posiadały też kobiety o wysokim statusie materialnym (właścicielki domów i nieruchomości) lub odpowiednio wykształcone i zamieszkałe w Warszawie przynajmniej na 3 lata przed rozpisaniem wyborów. Kobiety nie brały jednak bezpośredniego udziału w głosowaniu, ale mogły być zastąpione przez obywatela posiadającego prawo wyborcze²⁹.

²⁸ „Dziennik rozporządzeń dla Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego” 1916, nr 34. Ordynacja: „Dziennik rozporządzeń dla Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego” 1916, nr 32.

²⁹ Ibidem. Także: Archiwum Państwowe m. stołecznego w Warszawie (dalej: APW) Komitet Obywatelski m. Warszawy 1915–1916 (dalej: KOW) sygn. 4 lb., Ordynacja wyborcza do Rady Miejskiej miasta stołecznego Warszawy (projekt z 18 kwietnia 1916 r.).

W grudniu 1916 r. „stanęła” ordynacja wyborcza dla pozostałych miast General-Gubernatorstwa Warszawskiego, wedle której czynne prawo wyborcze posiadali mężczyźni (z zastrzeżeniem szczególnych przepisów dla kobiet-właścielek domów i nieruchomości oraz dla osób prawnych i towarzystw handlowych – analogicznie jak w ordynacji warszawskiej), którzy legitymowali się przynależnością państwową w Królestwie Polskim, ukończyli 25 lat, przebywali w mieście minimum 2 lata bez przerwy (nie uważano za przerwę wysiedleń i nieobecności spowodowanej wypadkami wojennymi) oraz legitymowali się ważnym paszportem Królestwa (*Prywislanskawo Kraja*). Obowiązywał podział na kurie: w miastach liczących ponad 20 tysięcy mieszkańców było ich 6 (jak w Warszawie), a w miastach mniejszych 3, z których każda wybierała trzecią część radnych. Prawo bierne posiadali mężczyźni minimum 30-letni, o nieskazitelnej postawie obywatelskiej i moralnej, znający w mowie i piśmie język polski oraz spełniający pozostałe warunki³⁰. Na ordynacji warszawskiej częściowo wzorowali się potem twórcy ordynacji w innych miastach³¹.

W okupacji austro-węgierskiej rozporządzenie Naczelnego Wodza Armii z 18 sierpnia 1916 r. przyznawało w czterech największych miastach na terenie okupacji, Lublinie, Kielcach, Piotrkowie i Radomiu, czynne prawo wyborcze mężczyznom, którzy ukończyli 25 lat i osiadłym w danym mieście przynajmniej na rok przed rozpisaniem wyborów. Wyborcy musieli również spełniać warunki „nieskazitelności” i „przynależności państwowej w Królestwie Polskim”. Prawo bierne otrzymali ci, którzy ukończyli 30 rok życia i biegle w mowie i piśmie władali językiem polskim. Tu ordynacja dzieliła wyborców na 5 kurii: w pierwszej głosowali ci, którzy ukończyli szkołę wyższą i zajmowali stanowisko zawodowe odpowiadające temu wykształceniu; w kurii drugiej zapisani byli trudniący się handlem lub przemysłem; w kurii trzeciej właściciele nieruchomości w obrębie miasta; do czwartej kurii należały osoby, którym w przeciągu roku poprzedzającego wybory przypisano podatek mieszkaniowy; wreszcie do kurii piątej zaliczono wszystkich pozostałych, spełniających podstawowe wyjściowe warunki³².

³⁰ „Dziennik rozporządzeń dla Jeneral-Gubernatorstwa Warszawskiego” 1916, nr 58.

³¹ Na terenie General-Gubernatorstwa Warszawskiego miasta liczące powyżej 500 tys. miały mieć rady miejskie 60-osobowe; miasta powyżej 200 tys. – 48-osobowe; powyżej 50 tys. – 36 osobowe; pozostałe miasta – rady 24 lub 18 osobowe. Kadencja miała trwać 3 lata. Podobne rozwiązania przyjęto na terenie lubelskiego General-Gubernatorstwa, przy czym tam samorząd w mniejszych miastach pochodził z nominacji władz okupacyjnych. Zobacz np.: „Tygodnik Urzędowy na Powiat Koniński i Słupski” 1916, nr 49.

³² *Rozporządzenie Naczelnego Wodza Armii z 18 sierpnia 1916, dotyczące ordynacji miejskiej dla miast Kielc, Lublina, Piotrkowa i Radomia* i *Rozporządzenie Naczelnego Wodza Armii z 18 sierpnia 1916, dotyczące ordynacji miejskiej dla trzydziestu czterech miast*, w: „Dziennik Rozporządzeń c. i k. Zarządu wojskowego w Polsce” 1916, cz. XXV. Sprostowania obu rozporządzeń: „Dziennik Rozporządzeń c. i k. Zarządu wojskowego w Polsce” 1916, cz. XXVI.

System kurialny i kryteria, jakimi kierowały się władze przy tworzeniu kurii wyraźnie zmniejszały szanse na uzyskanie mandatów przez przedstawicieli ludności żydowskiej. Szczególnie wiele emocji wzbudziło przypisanie wszystkich, którzy mieli jakikolwiek związek z handlem czy przemysłem, a więc w realiach panujących w miastach Kongresówki większości wyborców-Żydów, do „arystokratycznej” kurii przemysłu i handlu (na terenie c. i k. okupacji kuria druga), wybierającej określoną liczbę deputowanych do władz miejskich. W ten sposób w tej samej kurii mógł się znaleźć zarówno właściciel ubogiego sklepu czy warsztatu bądź subiekt, jak i właściciel dużej fabryki. W rezultacie, przywołując przykład Lublina, w kurii drugiej skupiono około 5000 mieszkańców miasta wyznania mojżeszowego, zaś we wszystkich pozostałych kuriach na listach wyborców znalazło się ich zaledwie 1800. Taka sytuacja miała miejsce w Lublinie, Kielcach, Piotrkowie i Radomiu³³, a podobne zabiegi poczyniono w części Królestwa znajdującej się pod okupacją niemiecką.

Ordynacja kurialna, czy raczej jej praktyczne zastosowanie, forująca klasę posiadającą, gdyż była to forma cenzusu majątkowego, budziła sprzeciw także środowisk polskich. W przedłożonym niemieckim władzom okupacyjnym tekście pt. *Wybory we Włocławku* (tekst przeznaczony do druku w jednej z gazet robotniczych, przedłożony w ramach cenzury prewencyjnej w biurze warszawskiego *Presseverwaltung* – KZ) czytamy, że „2325 wyborców burżuazyjnych z pierwszych pięciu kurii rozporządzać będzie 20 mandatami w przyszłej Radzie, gdy 2257 robotników, włączonych do kurii IV otrzyma zaledwie 4 mandaty”. Autor pisał dalej, iż agitacji ani walki przedwyborczej wśród „komitetów burżuazyjnych” nie obserwowano, gdyż po zneutralizowaniu robotników nie zachodziła taka potrzeba. Dodawał, iż „co najwyżej iść może o to, ile mandatów ustąpić dobrowolnie pobratymczej duchowo i klasowo burżuazji żydowskiej”³⁴.

Wymóg znajomości od kandydatów na radnych w mowie i piśmie oficjalnego języka „krajowego” (bierne prawo wyborcze) z góry niejako wykluczał część potencjalnych radnych żydowskich. Trudno go jednak uznać tylko za przykład niechęci czy dyskryminacji Żydów, chociaż dla układających ordynację np. dla Warszawy, gdzie „siły obywatelskie” układały projekt ordynacji i przedkładały go do zatwierdzenia władzom okupacyjnym, miało to swoje znaczenie³⁵. Wprawdzie nieznanie języka urzędowego przy dobrej woli zarządu miasta i pozostałych radnych może nie uniemożliwiłaby prowadze-

³³ „Myśl Żydowska” 1917, nr 3.

³⁴ BAF GGW sygn. PH 30II/49 k. 17–19 (AGAD: 30, Mf. A24296).

³⁵ APW KOW sygn. 4 lb., Protokół z nadzwyczajnego posiedzenia Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy nr 290 z 16 kwietnia 1916 r.

nia obrad, poważnie by je jednak utrudniła³⁶. Nie można jednak wymagać, aby twórcy pierwszej wolnej ordynacji do władz miejskich stolicy zrezygnowali z wymogu znajomości polskiego, za którego używanie jeszcze nie tak dawno groziły represje. Doskonale zresztą rozumieli to i Żydzi, przynajmniej ci, którzy mogli wziąć udział w układaniu ordynacji, a więc w tym konkretnym przypadku, przede wszystkim elity warszawskiej asymilacji³⁷.

Z kolei we fragmencie *Rozporządzenia dotyczącego języka urzędowego zarządów miejskich w Jenerał-Gubernatorstwie Warszawskim, z wyjątkiem stołecznego miasta Warszawy*, jakie ukazało się w prasie urzędowej w następnym roku czytamy, że: „Językiem urzędowym dla magistratu i rady miejskiej jest język polski. Pieczęcie i stemple miejskie mają być polskie. Zarząd miejski załatwia swe czynności w języku polskim. Wszelkie obwieszczenia, ogólne zarządzenia i ogłoszenia zarządu miejskiego, jako też wszelkie dokumenty winny być ujęte w języku polskim”. W wyjątkowych wypadkach przewidziano wymóg używania języka niemieckiego: m.in. korespondencja z władzami okupacyjnymi mogła być prowadzona w języku polskim, ale każdorazowo winno być dostarczane uwierzytelnione tłumaczenie na niemiecki. Utrzymano tu paragraf 20 Ordynacji Miejskiej z 19 czerwca 1915 r.³⁸

Już w przypadku wyborów warszawskich, na odbywanych w kwietniu 1916 r. nadzwyczajnych posiedzeniach Komitetu Obywatelskiego, z inicjatywy części jego polskich członków, rozważano „kwestję dostatecznego zabezpieczenia przyszłej Rady Miejskiej przed możliwą przewagą przedstawicieli warstw żydowskich, przeciwstawiających się interesom narodowo-polskim”. Warto odnotować owo sformułowanie, w którym *a priori* zakładano, że znaczna część potencjalnych radnych żydowskich może zostać wybrana przez warstwy żydowskie niechętne „interesom narodowo-polskim”³⁹. Prześledźmy dokładniej ową dyskusję, bo jakkolwiek członkowie warszawskiego Komitetu Obywatelskiego, Polacy i Żydzi, nie mogli pretendować do miana reprezentacji całego społeczeństwa Kongresówki, ani nawet mieszkańców Warszawy, to w ich wypowiedziach kryją się uprzedzenia i obawy, żywione przez wcale liczne grupy ludności tak polskiej, jak i żydowskiej.

³⁶ Według ordynacji rosyjskiej z marca 1915 r. językiem obrad rady miejskiej Warszawy miał być polski i rosyjski, ale gdyby radny oświadczył, iż nie zna polskiego, miało mu być dostarczone tłumaczenie. Z kolei w niektórych miejscowościach guberni suwalskiej miał być tolerowany wyłącznie język rosyjski. PIASA LA sygn. 6/19 k. 55.

³⁷ Członek Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy, Samuel Dickstein, obok Bolesława Eigera, Kazimierza Natansona i innych, zasiadał w zarządzie założonego w październiku 1917 r. Towarzystwa Pracy Społecznej wśród Żydów w Polsce, którego zadaniem było m.in. „pracą i czynem wziąć skromny udział w wielkim dziele odbudowy Ojczyzny”. Zobacz więcej: „Komunikat Towarzystwa Pracy Społecznej wśród Żydów w Polsce” 1918, nr 1.

³⁸ „Dziennik Rozporządzeń Jenerał-Gubernatorstwa Wojskowego” 1917, nr 67.

³⁹ APW KOW sygn. 4 lb., Protokół nr 290 z 16 kwietnia 1916 r.

Na posiedzeniu w dniu 16 kwietnia 1916 r. wśród delegatów-Polaków (oprócz członków warszawskiego KO obecni byli przedstawiciele prasy, środowisk politycznych, grup społeczno-zawodowych i prawnicy tworząc tzw. Komisję Redakcyjną oraz delegaci Rady Głównej Opiekuńczej), zrazu przeważała opinia, iż należy zawczasu zabezpieczyć się przed możliwością zdominowania czy choćby uzyskania zbyt dużej liczby mandatów przez Żydów. Cel podnoszących takie obawy był jeden, starli się jednak ze sobą zwolennicy różnych metod dla zapewnienia możliwie dużej przewagi stronie polskiej. Jedni, m.in. najostrzej występujący przeciwko Żydom Piotr Drzewiecki, późniejszy prezydent Warszawy, optowali za procentowym ograniczeniem ilości mandatów przypadających na radnych żydowskich. Drzewiecki argumentował:

Warszawa posiada przeszło trzecią część ludności żydowskiej, dzielącej się na 3 główne odłamy: 1. Żydzi Polacy; 2. Żydzi przybysze z lat ostatnich, rozwijający tutaj program nie tylko własnego nacjonalizmu narodowego, ale program skupienia ludności żydowskiej w Polsce jako podstawy do kultywowania narodowości żydowskiej; 3. Mało kulturalne rzesze żydowskie, zjednoczone na gruncie wyznania, obojętne sprawie narodowej, a uległe i podatne wpływowi nacjonalizmu żydowskiego. Gdyby w kraju byli Żydzi tylko pierwszego odłamu, a dwa ostatnie stanowiły tak znikomy procent jak np. w Anglii, Francji, Niemczech, to rozważanej tutaj sprawy żydowskiej nie byłoby w Polsce. Ale fakt, iż z przeszło 1/3 ludności żydowskiej w mieście znaczna część jest bądź niesolidarna w sprawie polskiej, bądź zupełnie dla niej obojętna, nie może być pominięty dziś, przy ustalaniu ordynacji wyborczej, której celem jest dać reprezentację właściwą do zadań stolicy kraju⁴⁰.

Następnie Drzewiecki powoływał się na przykład galicyjskiego Lwowa, gdzie, celem utrzymania polskiego charakteru miasta, zastosowano podobne rozwiązania. W sukurs przyszedł mu uczestniczący w posiedzeniu delegat Komisji Redakcyjnej, W. Babiński, który uznał, że „skoro zbyt liczny udział Żydów w przyszłej Radzie Miejskiej uważany jest za niebezpieczny, należy do walki przystąpić otwarcie, bez maski, wprowadzając ograniczenia procentowe, a raczej wnosząc zastrzeżenie pewnego minimum dla radnych spośród chrześcijan”. Babiński skrytykował też zwolenników wytyczenia okręgów wyborczych tak, aby pomniejszyć szanse żydowskie, uważając, iż „nie wiadomo kto i jak będzie wytyczał te okręgi”. Wśród zwolenników tego ostatniego rozwiązania był m.in. Lucjan Grendyszyński, jeden z liderów centrowej Grupy Pracy Narodowej, i Stanisław Goldstein (Komisja Redakcyjna). Ten ostatni stwierdził, że „odpowiednie ustosunkowanie się przy głosowaniu okręgami, nie pozbawiając bynajmniej Rady Miejskiej jej charakteru narodowego, win-

⁴⁰ Do podobnych argumentów odwoływał się delegat krakowskiego Naczelnego Komitetu Narodowego (nie znamy jego nazwiska), usprawiedliwiając niechętną Żydom postawę strony polskiej. Pisał on: „[...] Przedstawicielem świata semickiego (na ziemiach polskich – KZ) nie jest bogaty bankier i uczonec, lecz zjazd rabinów przy ulicy Gnojnej”. Zobacz: APKr NKN sygn. 147 k. 12.

no też zapewnić należyte przedstawicielstwo Żydom, których nie należy ograniczać procentowo”⁴¹. Z kolei Samuel Dickstein, zastrzegając, że nie zajmuje stanowiska innego od tych, którzy pragną zachować polski charakter stolicy uważał, że podnoszone obawy przed „żydowską solidarnością skierowaną przeciwko ludności polskiej” są bezpodstawne, gdyż sami Żydzi dzielą się na różne i zwalczające się odłamy. Argumentował, że większość Żydów religijnych pójdzie w kierunku przez społeczeństwo polskie pożądanym, wbrew „intencjom nacjonalistów żydowskich, odstręczających od siebie konserwatystów swą antyreligijnością”, zaś „stałe odgradzanie się od ortodoksów, pokojowo nastrojonych, pchnie ich na drogę separatyzmu”. Argumenty Dicksteina raczej nie trafiły do zebranych, zresztą nie wiadomo było, czy rzesze ludności ortodoksyjnej, zwłaszcza chasydzi, w ogóle wezmą udział w wyborach⁴². Zwraca jednak uwagę fakt, że Dickstein – przedstawiciel warszawskiej asymilacji – nie zanegował twierdzenia, iż pewna część ludności żydowskiej żywi względem ludności polskiej uczucia nieprzyjazne, a przynajmniej nie gwarantuje, w przypadku uzyskania zbyt wielu mandatów, utrzymania czy zapewnienia polskiego charakteru miasta i jego władz. Nie wiemy, czy było to ze strony profesora tylko posunięcie taktyczne, czy rzeczywiście optował za tym, aby choćby za cenę złamania pewnych zasad demokracji, bo za takie należy uznać „majstrowanie” przy ordynacji i wyborach, zneutralizować wpływy w przyszłej Radzie żydowskich środowisk nacjonalistycznych, syjonistów, i ludowców oraz socjalistów. W każdym razie najbardziej rzeczową i pozbawioną emocji opinię przedstawił Stanisław Bukowiecki z Komisji Redakcyjnej. Według stenogramu z posiedzenia, wyraził on ubolewanie z powodu poruszenia kwestii żydowskiej przez swoich przedmówców:

Nie licząc się zupełnie z momentem dziejowym wagi niesłychanej, zdajemy się zapominać, że w pracy obecnej jest jedynie rzeczą realną, iż zostanie złożony projekt ordynacji wyborczej, opracowany samodzielnie przez nasze społeczeństwo. Jedyne konkretnym, a pożałowania godnym stanie się fakt, że w pierwszym projekcie swym prawodawczym Polacy wprowadzili ograniczenie praw ludności żydowskiej. Trzeba więc przede wszystkim liczyć się z wrażeniem, jakie to wywrze nie tylko tu w kraju, lecz daleko poza jego granicami, jak się to odbije na poglądach na sprawę polską, dla której nie mnożyć wrogów, lecz jednać przyjaciół należy⁴³.

Bukowiecki zauważył, że nie jakiegokolwiek upośledzenie prawne części wyborców, lecz ścisłe przestrzeganie cenzusu oświatowego, a przede wszystkim wymogu znajomości języka polskiego, zapobiegną zbyt licznemu napływowi Żydów do Rady. W dalszej części dyskusji przytomnie dodał, że gdyby nawet Żydzi zdobyli trzecią część mandatów, proporcjonalnie do odsetka jaki stanowią wśród mieszkańców miasta, i tak nie zmieniłoby to polskiego

⁴¹ APW KOW sygn. 4 lb., Protokół nr 290...; BAF Nachlass: Hans Hartwig von Beseler 1850–1921 (dalej: HHB), sygn. N30/17 k. 35.

⁴² APW KOW sygn. 4 lb., Protokół nr 290...

⁴³ Ibidem.

oblicza Rady Miejskiej stolicy. Była to odpowiedź na argumenty cytowanego wyżej Drzewieckiego który twierdził, że gdyby Żydzi wygrali wybory, byłoby to nieszczęściem przede wszystkim dla nich samych, gdyż „zwiększyłyby [...] nieprzychylny nastrój w społeczeństwie”. Do wywodów Bukowieckiego nawiązał Dickstein uważając, że rozwiązanie sprawy żydowskiej jest „wewnętrzną sprawą polską” i przez Polaków samych winno być osiągnięte, lecz nie za pomocą ograniczeń. W dalszej dyskusji podobny ton przeważał w wypowiedziach kilku jeszcze osób, także Polaków: jedni wskazywali na niestosowność wprowadzenia jakichkolwiek ograniczeń, zwłaszcza, że skoro władze okupacyjne powierzyły opracowanie ordynacji Polakom, złe odium za wszelkie uchybienia spadnie na nich samych (Bronisław Ziemięcki); inni nie wierzyli, że Żydzi mogą odnieść zwycięstwo, stąd wypowiadali się przeciwko jakimkolwiek ograniczeniom (dr Waclaw Męczkowski). Czesław Mejro, członek Komitetu, stwierdził, iż „Żydzi są zbyt mądry na to, żeby dążyć do zdobycia przewagi nad Polakami”⁴⁴. Byli jednak i tacy, którzy uważali, że w żaden sposób nie wolno – mimo złego wrażenia, jakie wyrzucić mogą pewne formy dyskryminacji – ryzykować zatracenia polskiego charakteru miasta. Takie stanowisko zajmował m.in. przewodniczący Komitetu Obywatelskiego ks. Lubomirski. Z kolei prof. Józef Pomorski przyznawał, że ograniczenia nie są najlepszym rozwiązaniem, uważał jednak, że skoro sprawa niepodległości Polski nie jest jeszcze przesądzona, istnieje niebezpieczeństwo, iż nazbyt mocno „zasilona” Żydami Rada Miejska stać się może „ośrodkiem germanizacyjnym”. Ostatecznie zwyciężyło stanowisko wyważone, i wniosek Drzewieckiego o procentowe ograniczenie liczby mandatów żydowskich przypadł w głosowaniu: tylko 8 z 24 zebranych było za, jeden zaś wstrzymał się od głosu⁴⁵. Postanowiono forsować taki sposób wytyczenia granic okręgów wyborczych, aby wyeliminować niebezpieczeństwo uzyskania zbyt wielu mandatów przez Żydów. Obrady kontynuowano następnego dnia, ustalając przepisy szczegółowe, m.in. dotyczące wirylistów i porządku wpisywania na listy wyborców w poszczególnych kuriach⁴⁶.

Tak wyglądała sytuacja w kwietniu 1916 r. w Warszawie. Wybory do tamtejszej Rady również nie przebiegały w spokojnej atmosferze, a w atakach celem zdyskredytowania kandydatów żydowskich prym wiodła znana z antysemitycznych wystąpień „Gazeta Poranna 2 Grosze”. Wybory warszawskie były „połowiczne” – za sprawą głównie asymilatorów doszło do porozumienia między Zrzeszeniem Wyborców Żydowskich (syjoniści, ortodoksi, chasydzi, „narodowcy”, neoasymilatorzy i umiarkowani asymilatorzy oraz bezpartyjni) a polskim Centralnym Demokratycznym Komitetem Wyborczym i uzgodnio-

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ APW KOW sygn. 4 lb., Protokół nr 291 z 17 kwietnia 1916 r.

no podział miejsc w Radzie. Żydom miało przypaść 15 miejsc, z czego 12 dla Zrzeszenia i 3 dla przedstawicieli tzw. grupy Bolesława Eigera, których poglądy lokowały ich pośrodku skrajnej asymilacji, a pozostałymi ugrupowaniami żydowskimi. Żydowska opinia publiczna informacje o porozumieniu przyjęła przychylnie, po raz pierwszy bowiem „uznano Żydów za partnerów politycznych”⁴⁷. O zdradę interesów żydowskich oskarżyła z kolei sygnatariuszy porozumienia część żydowskich działaczy narodowych, z których najbardziej nieprzejednanym był stojący na czele nowo utworzonego Żydowskiego Ludowego Komitetu Wyborczego Noach Pryłucki⁴⁸. Ostatecznie do wyborów doszło tylko w ostatniej, szóstej kurii (ogólnej)⁴⁹.

Z kolei w Lublinie w dniach 27–28 września odbyła się konferencja w sprawie ordynacji wyborczej do rad miejskich w okupacji austro-węgierskiej, w której wzięli udział delegaci z czterech największych miast tej części Królestwa. Nie zaproszono jednak do udziału w konferencji przedstawicieli ludności żydowskiej, stąd strona żydowska, być może zbyt późno powiadomiona o ustaleniach zapadłych na konferencji, nie próbowała pertraktować z Naczelnym Dowództwem i nie uchwaliła wniesienia odpowiedniego rekursu do władz centralnych w Wiedniu⁵⁰. Wątpliwe zresztą, czy przy niechętniej postawie strony polskiej rekurs taki byłby uwzględniony (chodziło chociażby o zmianę tych punktów ordynacji, które umniejszały szanse strony żydowskiej w wyborach wskutek przypisania wielu wyborców-Żydów do wybierającej stosunkowo niewielu przedstawicieli kurii przemysłu i handlu). Asymilacja lubelska, kielecka czy piotrkowska nie była też tak wpływowa, jak asymilatorzy warszawscy, oni to bowiem nadawali ton postawie żydowskich członków Komitetu Obywatelskiego i w wielu sprawach późniejszych postawie radnych warszawskich. Oni też najczęściej byli partnerami w rozmowach ze stroną polską i władzami okupacyjnymi.

Pomniejszająca szanse Żydów ordynacja wyborcza, jak się zdaje, była spowodowana koniecznością liczenia się z władz okupacyjnych z opiniami więk-

⁴⁷ P. Wróbel, op. cit., s. 128–129.

⁴⁸ „Także w trakcie prac Rady grupa Pryłuckiego, w przeciwieństwie do innych środowisk żydowskich, nie była skłonna do kompromisów, i występowała tak ostro, że pepeesowski „Robotnik” nazwał ją żydowską endecją”. Za: tamże, s. 130.

⁴⁹ W kurii tej folkiści Pryłuckiego zdobyli 4 mandaty, Bund, który poszedł do wyborów razem z PPS-Lewicą 1 mandat. Ze strony polskiej 2 mandaty dostały się PPS, 1 – SDKPiL i 7 endekom wraz z Narodowym Związkiem Robotniczym. W rezultacie, w Warszawie Żydzi zdołali obsadzić 20 na 90 foteli radcowskich, z czego asymilatorzy, neoasymilatorzy i ortodoksi z listy Zrzeszenia Wyborców Żydowskich uzyskali 15 miejsc, folkiści 4 i jedno przedstawiciel Bundu. Tamże, s. 129–130. Zob. także: F. Golczewski, *Polnisch-Jüdische Beziehungen 1881–1922. Eine Studie zur Geschichte des Antisemitismus in Osteuropa*, Wiesbaden 1981, s. 159; S. Hirszhorn, *Żydzi Królestwa polskiego podczas wojny światowej*, w: *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t. II, pod red. I. Schipera, A. Tartakowera, A. Hafftki, Warszawa (po 1933), s. 496.

szości społeczeństwa, a więc strony polskiej⁵¹. Przecież, w rachubach Niemców i Austriaków po ogłoszeniu tzw. aktu 5 listopada, to głównie Polacy zasilili walczące armie państw centralnych. Strona polska zresztą na długo przed aktem listopadowym zdawała się przeczuwać plany dwóch mocarstw i starała się je wykorzystać, wywierając naciski na władze okupacyjne celem zatwierdzenia ordynacji z takim podziałem na kurie, który gwarantowałby przewagę Polakom. Jakkolwiek przebieg i wyniki wyborów miejskich nie są przedmiotem niniejszego artykułu, warto przytoczyć tutaj wspomnienia Apolinarego Hartgłasa, radnego miejskiego i jednego z czołowych postaci żydowskiej sceny politycznej Drugiej Rzeczypospolitej (był m.in. współtwórcą Bloku Mniejszości Narodowych). Słowa Hartgłasa dotyczące kulisów wyborów w Siedlcach doskonale ilustrują politykę władz niemieckich wobec ludności żydowskiej:

Wszędzie Żydzi zgadzali się na to, że otrzymywali co najwyżej 1/3 część mandatów, nawet gdy stanowili większość. Ja postawiłem sprawę odmiennie: żadnych układów, wybory demokratyczne. Ludność polska widząc, że nie może przeprowadzić w wyborach więcej jak 40–45 procent Polaków, zbojkotowała wybory. Przeszli sami Żydzi. [...] Kreischef dr Preger – nowy, bo dr Muelberg w międzyczasie zmarł – nie zatwierdził tych wyborów i wezwał mnie do siebie. Odbyła się dość nieprzyjemna rozmowa. Kreischef żądał, by Rada Miejska ukonstytuowała się na zasadzie porozumienia, bez wyborów. Na to ja go zapytałem, a po co władze niemieckie ogłosiły dość demokratyczną ordynację wyborczą? Na to Kreischef odrzekł, że w Siedlcach jest wyjątkowa sytuacja, bo w wyborach Żydzi zawsze przeprowadzą większość, zaś Polacy się na to za nic nie zgodzą⁵².

W rezultacie wskutek nacisków zarówno władz niemieckich i Polaków, jak i samych Żydów, nie chcących zaostrzać stosunków ze stroną polską, nastąpiło porozumienie i „podano wspólną listę, na której było mniej więcej 51% Żydów i 49% Polaków”⁵³. Do podobnych nacisków dochodziło w wielu miejscowościach, jakkolwiek Żydzi rzadko uzyskiwali bezwzględną większość⁵⁴.

⁵⁰ „Gazeta Ludowa” 1916, nr 41; „Myśl Żydowska” 1916, nr 28, 30.

⁵¹ Widoczne to było już w roku 1914. O Żydach i planach wobec nich władz austro-węgierskich w okupowanej przez nie części Królestwa: „Ludność żydowską, stanowiącą najliczniejszą grupę mieszkańców części miast Kongresówki, w kierunku sympatii proaustriackich miała skłaniać jej niekorzystna sytuacja w państwie rosyjskim i nierównoprawne traktowanie przez władze carskie. Podkreślano wszakże, że nie można liczyć na trwałe sympatie tej grupy ludności w przypadku niepowodzeń wojennych c. i k. monarchii. Liberalne i równoprawne, jak w Austrii, traktowanie Żydów przez przyszłe władze okupacyjne może – jak uważano – zostać chłodno przyjęte ze strony szlachty, chłopów i duchowieństwa, m.in. ze względu na zainicjowaną przed wojną przez endecję akcję bojkotu Żydów”. Za: J. Lewandowski, *Królestwo Polskie wobec Austro-Węgier 1914–1918*, Warszawa – Łódź 1985, s. 22.

⁵² A. Hartglas, *Na pograniczu dwóch światów*, wstęp i oprac. J. Żyduł, Warszawa 1996, s. 176–177.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Zob. np.: K. Zieliński, *Żydzi pod okupacją...*, s. 70, 73, 76.

W kwestiach formalno-prawnych „w systemie administracyjnym stworzonym przez władze okupacyjne, rady miejskie i ich organy wykonawcze spełniały rolę najniższego ogniwa wykonawczego, podporządkowanego bezpośrednio władzom powiatowym”⁵⁵. Zakres działania rad miejskich obejmował, w okupacji niemieckiej: zarządzanie majątkiem i długami gminnymi; projektowanie i przeprowadzanie planu budżetu miejskiego; budowę i utrzymanie publicznych ulic, dróg, placów, mostów; opiekę nad ubogimi; sprawy szkolnictwa publicznego; pieczę nad wszystkimi urządzeniami publicznymi służącymi bezpieczeństwu, zdrowiu i moralności (a więc również zakładanie domów poprawczych i domów pracy przymusowej); wreszcie sprawy wodociągów i oświetlenia⁵⁶. W okupacji austriackiej władzom miejskim przekazano „pieczę nad gospodarskimi, zdrowotnymi i kulturalnymi interesami gminy, a więc w szczególności: zarząd własnego majątku, ochronę i rozwój handlu i życia gospodarskiego, zaopatrzenie ludności w środki żywności i potrzebne artykuły, budownictwo miejskie, urządzenie i utrzymywanie dróg i środków komunikacyjnych, zaopatrzenie w wodę, zakłady dla oświetlenia i odprowadzenia nieczystości, asanację, urządzenie i utrzymanie szpitali, nadzór nad zdrowotnością, sprawy ubogich, popieranie oświaty ludowej itd., łącznie z wykonywaniem policji miejscowej we wszystkich tych sprawach”⁵⁷.

Tak więc potencjalnych platform dla współdziałania radnych polskich z żydowskimi, ale także punktów zapalnych, nie brakowało. Radnych wyznania mojżeszowego chętniej powoływano do poszczególnych komisji miejskich niż do magistratów. Wspólnie zasiadano w wydziałach finansowych, prawnych, zdrowotnych i walki z gruźlicą, sanitarnych, dobroczynności publicznej (choć tu z reguły tworzone osobne sekcje dla ludności wyznań chrześcijańskich i żydowskiej), rzadziej – szkolnych, budżetowych, i szacunkowych⁵⁸.

⁵⁵ J. Lewandowski, *Królestwo Polskie pod okupacją...*, s. 81.

⁵⁶ BAF Militärverwaltungen Polen 1915–1918 (dalej: MVP) MVP sygn. PHD 23/20 k. 3, 18, 24, 31. *Das polnische Städterecht* (również w przekładzie polskim jako *Ustawa o miastach dla obszarów Jeneral-Gubernatorstwa Warszawskiego*). Zarządzenie to obowiązywało zrazu w Łodzi, Częstochowie, Sosnowcu, Będzinie, Kaliszu, Włocławku, Pabianicach, Wieluniu, Sieradzu, Zduńskiej Woli, Kutnie, Łęczycy, Ozorkowie, Zgierzu, Kole, Koninie, Turku i Zawierciu. W pozostałych miastach na terenie okupacji: Grodzisku, Błoniach, Żyrardowie, Pułtusku, Skiernewicach, Czeladzi, Tomaszowie (Mazowieckim – KZ), Łomży, Mławie, Łowiczu, Łukowie, Płocku, Siedlcach, Gostyninie, Nieszawie i Słupcy obowiązywał tzw. Hindenburg-Städteordnung. Prawo obowiązujące w Łodzi, Częstochowie, Będzinie etc. zwano małą ordynacją (nie wymieniliśmy tutaj wszystkich miejscowości, w których daną ordynację zaprowadzano później). Osobny ustrój miejski posiadała Warszawa. Dla naszych rozważań nie są istotne różnice dotyczące zakresu kompetencji władz miejskich w poszczególnych grupach miast, stąd nie są tutaj omówione.

⁵⁷ J. Lewandowski, op. cit., s. 81.

⁵⁸ Zob. K. Zieliński, *Żydzi Lubelszczyzny...*, s. 90.

Dla poszczególnych ugrupowań politycznych żydowskich wybory roku 1916, niezależnie od ich rezultatów, były doskonałą okazją dla rozwinięcia agitacji, dla zademonstrowania i rozpropagowania głoszonych przez siebie poglądów czy wręcz na zaistnienie na scenie politycznej Królestwa. Gest władz okupacyjnych dostrzegano i doceniano także na Zachodzie, zwłaszcza w środowiskach żydowskich, chociaż część z nich uważała, iż formalny brak ograniczeń bądź, jak miało to miejsce w małych miastach, mianowanie około 1/3 członków rad miejskich spośród przedstawicieli ludności żydowskiej, powodowane było koniecznością zneutralizowania rusofilskich „ciągot” Polaków w Kongresówce⁵⁹.

W komunikacie Biura Prasowego Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego czytamy, iż część prasy żydowskiej „szczególnie doniosłe znaczenie dla kwestii żydowskiej w Polsce przypisuje wyborom do rad miejskich, które dowiodły, że żydostwo polskie dąży do praw narodowych”⁶⁰. W łódzkim „Volksblatt” podkreślano, że w przyszłej radzie miejskiej radny-Polak przynajmniej zmuszony będzie zapoznać się z kwestią żydowską⁶¹. Brak formalnych ograniczeń dla Żydów, mimo niesprzyjającej im ordynacji, był szczególnie ważny: po raz pierwszy mieli możliwość zdobycia szerszego niż dotąd udziału w rządach. Liczono na to, że własne przedstawicielstwo będzie dogodnym środkiem obrony interesów żydowskich⁶². Niektóre środowiska żydowskie – najbardziej aktywni w wyborach 1916 r. asymilanci i neoasymilanci – wiązały z nimi nadzieję na „ucywilizowanie” czy „uobywatelnienie” mas żydowskich⁶³.

Pierwszy austriacki generał-gubernator w Lublinie, Erich von Diller w wywiadzie udzielonym budapeszteńskiemu dziennikowi „A’Vilag” mówi, nisko oceniając „poziom intelektualny” polskich Żydów, iż „po udzieleniu im równouprawnienia, nastąpi także w tej dziedzinie dobroczynne oddziaływanie” (rządów austriackich – KZ)⁶⁴. Z uznaniem o postawie władz niemieckich i austriackich i dopuszczeniu Żydów do rad miejskich pisano w Niemczech i krajach monarchii habsburskiej⁶⁵, a w powojennej publicystyce niemieckiej

⁵⁹ YIVO Institute for Jewish Research, New York, Herman Bernstein. Papers 1897–1935 sygn. 713 32/766 nlb.

⁶⁰ AAN Tymczasowa Rada Stanu 1916–1918 (dalej: TRS) sygn. 42 k. 199.

⁶¹ Ibidem.

⁶² BAF MVP sygn. PHD 23/23 lb., Tagesbericht aus der polnischen und jüdischen Presse, Nr. 263, 21 November 1917.

⁶³ „Myśl Żydowska” 1916, nr 2.

⁶⁴ Za: Biblioteka KUL, Dział Rękopisów: Archiwum Jana Steckiego 1916–1927 sygn. 558 k.51. Także: Haus- Hof und Staatsarchiv, Wien, Ministerium des Äußern 1848–1918 sygn. P.A.I 926 k. 8.

⁶⁵ Np.: *Die Staatsbürgerlichen Interessen der Juden im okkupierten Gebiet Rußlands*, „Neue Freie Presse” 1916, nr 18 530.

zgodę na wybory i ustanowienie organów samorządu lokalnego poczytywano za jedno z największych osiągnięć i dobrodziejstw władz okupacyjnych w Królestwie⁶⁶. Także w prasie żydowskiej w „rosyjskiej” Polsce doceniano możliwości stworzone przez nowe władze: dziennikarz „Lodzer Togblatt”, komentując wyniki wyborów samorządowych w 1916 r. pisał, że chociaż wojna przyczyniła się do ruiny ekonomicznej polskich Żydów, to „w życiu politycznym polskiego żydostwa zaszły wypadki największej doniosłości dla jego przyszłości w kraju”, uznając najwyraźniej, iż to właśnie wolne – choć kurialne – wybory samorządowe, stanowią o tej doniosłości⁶⁷.

Mimo wszystkich ograniczeń i faworyzowania klas posiadających, miejscowa ludność, tak polska, jak i żydowska, czy to poprzez wybór własnych kandydatów w miastach większych, czy poprzez mianowanych członków rad miejskich w mniejszych, uzyskała w latach 1916–1918 możliwość współudziału w sprawowaniu władzy. Był to niewątpliwy awans w porównaniu z czasami rosyjskimi, ale dla zamieszkującej Królestwo ludności żydowskiej szczególnie ważnym było, iż właściwie po raz pierwszy potraktowano ją jako partnera politycznego.

⁶⁶ Np.: *Die Vorteile der deutschen Okkupation für Polen*, Berlin 1919, s. 22–23. To i podobne wydawnictwa w: BAF Nachlass: Hans Hartwig von Beseler 1850–1921 (dalej: HHB), sygn. N30/38 lb., *Polnische Frage*, Band 5, 1919.

⁶⁷ AAN TRS sygn. 42 k. 199.

